

Bernadetta Manyś
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
Wydział Historii
ORCID: 0000-0002-2213-8508

BHW 47/2022
ISSN 1233-2224
DOI: 10.14746/bhw.2022.47.3

Wychowawczy, edukacyjny i społeczny wymiar wileńskich cechów doby wczesnonowożytnej. Towarzysz w służbie mistrza i cechu

Abstract. In the following paper I would like to analyze educational, social and upbringing-related dimensions of Vilnius guilds, employing apprentices. They not only worked but, participating in manufacturing of goods, they also prepared themselves for the profession. In this article, I take a look at the functioning of this group in the structures of guilds and workshops run by Vilnius craftsmen. The question arises what was expected of them as members of craft workshops and guilds. How the companions' dependence on the master, for whom they worked, changed. In addition, there is an issue of the role of practice – the journey that had to be made in the case of some professions and the skills acquired in the process. The following research does not have an ambition of being a holistic study of the issue; it is a revision and a supplement to Józef Morzy's research where he partly analyzed craft guilds in Vilnius, in terms of essential work skills. In order to explain these issues, the statutes of the craft guilds were analyzed in Vilnius, one of the biggest cities of the Polish–Lithuanian Commonwealth, in the early modern period.

Keywords: crafts, apprentice, Vilnius, guilds

Towarzysze, obok uczniów, stanowili siłę roboczą w warsztatach rzemieślniczych prowadzonych przez majstrów. Jeśli chłopiec-uczeń przyjęty na naukę zawodu przetrwał okres edukacyjno-wychowawczy zwany „terminem” (trwał on ok. 3–4 lata), mógł po akceptacji mistrza i wniesionej opłacie zostać wypisany z cechowego rejestru uczniów,

a wpisany do rejestru towarzyszy¹. To wyzwoliny sprawiły, że awansował on w hierarchii rzemieślniczej. Ta swoista nobilitacja oznaczała jednak nowy zakres obowiązków, który zaczął na nim spoczywać, jak i umiejętności, które należało zdobyć w celu wykonywania samodzielnie danej profesji.

W niniejszym artykule starano się zatem przyjrzeć funkcjonowaniu tej właśnie grupy w strukturach zarówno cechowych, jak i warsztatowych prowadzonych przez wileńskich rzemieślników. Nasuwa się pytanie, jaki zakres obowiązków spoczywał na towarzyszach, ale również, czego od nich oczekiwano jako członków warsztatów rzemieślniczych i cechów. Na ile te dwa światy, w jakich przyszło im funkcjonować, miały wpływ na ich dalszy rozwój zawodowy. Ważne jest również określenie, jak zmieniała się zależność towarzysza od mistrza, u którego ten pierwszy pracował. Czy stosunek, w jakim pozostawali, przypominał układ mistrz – uczeń, czy jednak dostrzegalna jest w tym wypadku różnica, a towarzysz był traktowany jak posiadający kwalifikacje pracownik, któremu w końcu za wykonywaną pracę przysługiwało wynagrodzenie². Ponadto pojawia się pytanie o rolę praktyki, a więc wędrowni, jaką w przypadku niektórych profesji należało odbyć, oraz zdobytych podczas niej umiejętności.

Ponieważ artykuł ten stanowi kontynuację rozważań podjętych nad systemem edukacyjnym i wychowawczym wileńskich cechów w dobie wczesnonowożytnej³, w celu rozpatrzenia niniejszych kwestii analizie poddano wybrane statuty cechów działających w stolicy Wielkiego Księstwa Litewskiego w 2. poł. XVII i 1. poł. XVIII wieku. Zebrane przez Henryka Łowmiańskiego przy współudziale Marii Łowmiańskiej i Stanisława Kościałkowskiego dokumenty – jak dotąd – stanowią najszerszy korpus źródeł udostępniiony badaczom zajmującym się zagadnieniami cechowymi i rzemieślniczymi Wilna⁴. I choć są to w dużej mierze dokumenty oficjalne, wskazują one, przynajmniej w jakiejś części, na sposób funkcjonowania rzemieślników w strukturach warsztatowych oraz cechowych.

¹ *Akty cechów wileńskich 1495–1759* (dalej ACW), zedr. i przygot. do druku H. Łowmiański, przy współudziale M. Łowmiańskiej, S. Kościałkowskiego, przedmową i skorowidzami opatrzył J. Jurkiewicz, Poznań 2006, cz. 1, nr 278, s. 290. Zob. J. Morzy, *Geneza i rozwój cechów wileńskich do końca XVII w.*, „Zeszyty Uniwersytetu im. A. Mickiewicza – Historia” 1959, z. 4, s. 55. Por. K. Arłamowicz, *Dzieje przemysłowych cechów rzemieślniczych w dawnej Polsce*, Przemysł 1931, s. 33.

² Więcej o możliwościach zarobkowych towarzyszy zob. J. Morzy, op. cit., s. 57–58.

³ B. Manys, *Uczeń w szeregach rzemieślniczych. System edukacyjny i wychowawczy chłopców w wileńskich cechach w dobie wczesnonowożytnej w świetle statutów cechowych*, „Biuletyn Historii Wychowania” 2019, 40, s. 7–23.

⁴ Akty cechów wileńskich 1495–1759. Warto zauważyć, że edycja ta w ostatnich latach stała się przedmiotem badań językowych zob.: A. Pihan-Kijasowa, *Akty cechów wileńskich z lat 1495–1759. Komentarz językowy*, w: *W kręgu języka: materiały konferencji „Słowotwórstwo – słownictwo – polszczyzna kresowa” poświęconej pamięci profesor Zofii Kurzowej*, Kraków 16–17 maja 2008, red. M. Skarżyński, M. Szpizakowska, Biblioteka „LingVariów” t. 2, Kraków 2009, s. 175–185. Zob. też: eadem, *Wileński socjolekt rzemieślniczy XVI–XVIII wieku w świetle badań pogranicza językowego. Zarys problematyki*, „Teki Komisji Polsko-Ukraińskiej Związków Kulturowych” 2020, t. 6, s. 237–250; eadem, *Wileńskie słownictwo rzemieślnicze XVI–XVIII wieku. Rekonesans badawczy*, w: *Językowe i kulturowe dziedzictwo Wielkiego Księstwa Litewskiego. Millenium Litwy 1009–2009*, red. J. Mędelska, Z. Sawaniewska-Mochowa, Bydgoszcz 2010, s. 334–341.

Dostarczają wielu interesujących informacji o działalności uczniów, towarzyszy oraz mistrzów. Pamiętać należy, że dokumenty te nie ukazują w praktyce funkcjonowania życia codziennego, a więc nie odzwierciedlają rzeczywistych, niekiedy – jak możemy się domyślać – bardzo skomplikowanych stosunków pomiędzy uczniami – towarzyszami – mistrzami a cechem. Jak wspomniano, wybrane statuty pochodzą głównie z 2. poł. XVII i 1. poł. XVIII w. Wskazany okres wyróżnia się tym, że z jednej strony miasto przeżyło odbudowę po najeździe moskiewskim z 1655 r., z drugiej zaś przeżywało okres gospodarczej prosperity.

Wileńskie rzemiosło, jak dotąd, nie cieszyło się dużym zainteresowaniem ze strony badaczy⁵. Dotychczasowa historiografia poświęcona rzemieślnikom oraz cechom działającym w Wilnie szerzej została omówiona na kartach pracy Józefa Morzege⁶ oraz artykułu Bernadetty Manyś *Uczeń w szeregach rzemieślniczych*⁷. Wśród niej wyraźnie jednak dominuje nurt badań przyczynkarskich poświęconych poszczególnym rzemiosłom czy cechom. Pewne ogólne spojrzenie na wileńskie cechy przynosi wspomniana praca J. Morzege⁸, w której autor omawia początki organizacji cechowej w stolicy Wielkiego Księstwa Litewskiego oraz ukazuje zróżnicowanie zawodowe rzemieślników. Rozprawa ta jednak swym zakresem chronologicznym obejmuje XVI i XVII w. Brak w niej również szerszych rozważań nad rolą edukacyjno-wychowawczą wileńskich organizacji cechowych⁹. Warto zauważyć, że zagadnienie to w kontekście cechów działających na terenach Rzeczypospolitej również nie budziło większego zainteresowania wśród badaczy¹⁰. Wydaje się zatem, że niezbędna jest rewizja ustaleń J. Morzege w odniesieniu do Wilna.

Każdy mistrz w swoim warsztacie mógł „chowac” określoną liczbę towarzyszy, podobnie jak w przypadku chłopców. Cechy przeważnie zezwalały na obecność dwóch czeladników przy mistrzu¹¹. Kontrolując liczbę przyjmowanych towarzyszy, dbały one

⁵ Szerzej o niskim zainteresowaniu historią gospodarczą zob. J. Kochowicz, A. Sosnowska, *Historia gospodarcza Polski przedrozbiorowej – porzucone terytorium?*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych” 2011, t. 71, s. 7–32.

⁶ J. Morzy, op. cit., s. 5–8.

⁷ B. Manyś, op. cit., s. 8–10.

⁸ J. Morzy, op. cit., s. 3–93.

⁹ Pewnych informacji w tym zakresie dostarcza rozdział II pt. „Organizacja cechów wileńskich”, w: J. Morzy, op. cit., s. 49–64.

¹⁰ Jak dotąd problem ten najszerszej poruszono na kartach pracy J. Kamińskiego, *Działalność wychowawcza dawnych cechów lubelskich*, Lublin 1939. Interesujących wniosków dostarcza również artykuł M. Surdackiego, *Edukacyjno-opiekuńcze funkcje cechów urzędowskich w XVI–XVIII wieku*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty” 2005, nr 44, s. 7–48; idem, *Edukacja i opieka społeczna w Urzędowie XV–XVIII w.*, Lublin 2004, s. 101–131; M. Gadocha, *Cech piwowarów, karczmarzy i słodowników krakowskich w XVI–XVII wieku*, w: *Miasta polskie w średniowieczu i czasach nowożytnych*, red. P. Gołdyna, Kraków 2008, s. 253–280; B. Orzelska-Konarska, *Mistrzowie i czeladnicy. Pozycja społeczna czeladzi w cechach krakowskich w XVI–XVII wieku*, Warszawa 1968. Zob. też: Z. Pozdro, *Uczniowie i towarzysze cechów krakowskich od drugiej połowy w. XIV do połowy w. XVII*, Lwów 1900.

¹¹ ACW, cz. I, nr 275, s. 278. Cech szklarzy zezwalał na jednego towarzysza i jednego ucznia, zob. ACW, cz. I, nr 274, s. 271. Cech bałtuszników przyjął zasadę, że przy mistrzu mógł praktykować tylko jeden towarzysz,

z jednej strony o wielkość warsztatów rzemieślniczych, z drugiej zaś regulowały dostęp do profesji i hamowały nadmierną konkurencję¹². Mała liczba uczniów/czeladników pozwalała również nadzorować jakość kształcenia i odbywanych praktyk¹³.

Towarzyszem można było zostać w dwojaki sposób. Uczeń po odbyciu tzw. wyzwolin¹⁴ pozostawał w warsztacie swojego mistrza, pod warunkiem iż obie strony tego chciały i przyjmowały obowiązujące warunki¹⁵. Niektóre cechy wręcz zobowiązywały świeżo wyzwolonych uczniów do praktykowania zawodu u mistrza, u którego pobierali oni naukę¹⁶. Tak było w przypadku cechu garncarskiego, który zakładał, że uczeń, „Wysłużywszy lata i wyzwolony nie ma zaraz do drugiego mistrza odchodzić, ale u tegoż rok i sześć niedziel robić [...]”¹⁷. Takie działanie miało uchronić mistrza przed utratą częściowo już wyszkolonego i wychowanego w duchu wartości wyznawanych przez rzemieślników czeladnika. Jak wskazuje powyższy zapis, teoretycznie towarzysz miał prawo wyboru mistrza i warsztatu w celu zdobywania kolejnych umiejętności zawodowych, w praktyce zaś majstrowie nie wypuszczali towarzyszy ze swoich warsztatów. Ową możliwość zyskiwali również towarzysze pochodzący z innych miast, o ile przedstawili oni list dobrego urodzenia oraz wyuczenia zawodu. Ta kwestia przez niektóre cechy była jednak szczegółowo regulowana. Często zatem okazywało się, iż przybysz nie miał prawa wyboru warsztatu, w którym chciał odbywać służbę, gdyż ten był mu narzucany przez starszych cechu¹⁸. Działo się

zob. ACW, cz. I, nr 412, s. 404. Cech złotników zezwalał na dwóch towarzyszy, zob. ACW, cz. I, nr 437, s. 429. Cech passamonników pozwalał na kształcenie sześciu towarzyszy, zob. ACW, cz. I, nr 443, s. 445. Cech stolarzy i sycerzy pozwalał na dwóch, pod warunkiem że na służbie był jeden chłopiec, gdy u majstra szkolilo się dwóch chłopców, wówczas na praktyce mógł przebywać tylko jeden towarzysz, zob. ACW, cz. II, nr 704, s. 124.

¹² K. Arłamowicz, op. cit., s. 36. Zob. też: Ł. Charewiczowa, *Lwowskie organizacje zawodowe za czasów Polski przedrozbiorowej*, Lwów 1929, s. 10. Por. W. Bosshardt, J.S. Lopus, *Business in the Middle Ages: What Was the Role of Guilds?*, „Social Education” 2013, 77 (2), pp. 64–67.

¹³ M. Surdacki, *Edukacja i opieka społeczna w Urzędowie XV–XVIII w.*, op. cit., s. 114.

¹⁴ Statuty cechowe niewiele informacji przekazują o przebiegu wyzwolin. Dostarczają jedynie wiadomości, że wyzwolony chłopiec miał obowiązek wnieść stosowną opłatę do skrzynki cechowej, czy jak miało to miejsce w przypadku wileńskich szewców, zobowiązany był do sprawienia uczy „podług możliwości” dla starszych panów, zob. ACW, cz. I, nr 445, s. 454. Najszerzej, jak dotąd, zostały one omówione w odniesieniu do praktyk stosowanych w cechach krakowskich, zob. Z. Pozdro, op. cit., s. 28–33.

¹⁵ Tak było w przypadku cechu ślusarzy, zob. ACW, cz. I, nr 275, s. 278.

¹⁶ W wileńskim cechu magierników, pończoszników, sukienników i kiecarzy obowiązywała zasada, że chłopiec był przyjmowany na 3-letni okres nauki, po jej zakończeniu pracował przez rok na rzecz majstra „podług zwyczaju”. Po ukończeniu tego okresu, gdy uczeń „poczciwie [się] sprawował”, mógł być deklarowany na towarzysza, z tym wyjątkiem, że wcześniej musiał odbyć roczną wędrowną podróż po warsztatach innych mistrzów poza Wilnem, zob. ACW, nr 430, s. 423. W cechu mularzy obowiązywała zasada, że po wyzwolinach ucznia miał on upraszać starszych cechowych, aby został przyjęty „za towarzysza spólnego”. Dalej zaś zapisano, że tenże uczeń wyzwolony miał ćwierć roku pozostawać przy majstrze, u którego się kształcił, aby „jako najdoskonalszym w rzemiośle swoim najdował się”, zob. ACW, cz. I, nr 438, s. 433. Zob. też, ibidem, nr 445, s. 457.

¹⁷ ACW, cz. I, nr 276, s. 280, s. 299.

¹⁸ Tak było w przypadku wspomnianego cechu garncarskiego, zob. ACW, cz. I, nr 280, s. 299. Karze podlegał zarówno towarzysz, jak i mistrz przyjmujący na służbę osobę niezgłoszoną do cechu, zob. ibidem. Por. ACW, cz. II, nr 703, s. 118.

tak głównie z uwagi na niebezpieczeństwo przyjęcia, czy też dopuszczenia do wykonywania profesji, ludzi niegodnych, oszustów, towarzyszy, którzy zbiegli z innych miast, lub po prostu partaczy, a więc wytwórców działających na terenie miasta bez uprawnień¹⁹.

W przypadku cechu ślusarskiego, który gromadził przedstawicieli aż sześciu rzemiosł, mamy do czynienia zarówno z towarzyszem, jak i „robieńcem”²⁰. Mianem tego ostatniego określano „półtowarzysza”, a więc osobę, która dość świeżo została wyzwolona, a w związku z czym nie posiadała pełnych praw²¹. W *Aktach cechów wileńskich* odnajdujemy osobne artykuły regulujące funkcjonowanie tych dwóch grup²². Możemy w nich przeczytać, że przybywający do Wilna towarzysz lub „robieniec” nie miał pytać o pracę majstra, lecz powinien zgłosić się do gospody towarzyskiej. Osobami wskazującymi warsztat, w którym miało przyjść mu pracować, byli zaś szynkarze²³.

Okres odbywanej praktyki w wileńskich cechach był dość zróżnicowany i w dużej mierze zależał od specyfiki wykonywanej profesji. Z reguły towarzysz musiał pracować trzy lata²⁴, zdarzały się jednak cechy, w których okres ten był nieco krótszy lub dłuższy²⁵. Czas przepracowany w warsztacie mistrza upływał nie tylko na podnoszeniu kwalifikacji zawodowych, wykonywaniu sztuk²⁶ czy w końcu przejmowaniu częściowo obowiązków od majstra, ale również na nabywaniu – czy raczej wzmacnianiu – pewnych cech charakteru, zwłaszcza posłuszeństwa i poszanowania zarówno współbraci, jak i praktykowanego zawodu²⁷. Kształtowano również umiejętności społeczne, a nawet pewną wrażliwość grupową, która była mu wpajana jako uczniowi. Wszystko to miało formować towarzysza w kierunku rzemieślnika oddanego swojemu mistrzowi, wykonywanej profesji, a przede wszystkim organizacji, do której przynależał – cechowi.

¹⁹ J. Trzoska, *Walka cechów gdańskich z partaczami w XVII–XVIII wieku*, w: *Mieszczanstwo gdańskie*, red. S. Salmonowicz, Gdańsk 1997, s. 36.

²⁰ ACW, cz. I, nr 276, s. 283. W cechu słodowników po wyzwolinach chłopiec stawał się „jurgieltowym” czeladnikiem, a więc czeladnikiem najemnym, zob. ACW, cz. I, nr 438, s. 488.

²¹ A. Pihan-Kijasowa, *Wileński socjolekt rzemieślniczy*, op. cit., s. 243. Zob. K. Arłamowicz, op. cit., s. 33. Por. A. Karpiński, *Pauperes, o mieszkańcach Warszawy XVI i XVII wieku*, Warszawa 1983, s. 88. Zob. też: M. Surdacki, *Edukacyjno-opiekuńcze funkcje cechów*, op. cit., s. 20.

²² Rzecz dotyczy cechu ślusarskiego, zob. ACW, cz. I, nr 276, s. 282–286. Osobne artykuły dla towarzyszy ustanowiono w cechu passamonniczym, zob. ACW, cz. I, nr 444, s. 448–451.

²³ ACW, cz. I, nr 276, s. 283.

²⁴ W cechu garbarzy wynosił on 2 lata 6 niedziel, zob. ACW, cz. I, nr 373, s. 376. Cech safianników przyjął zasadę, że praktyka u mistrza miała trwać równo 2 lata, zob. ACW, cz. I, nr 443, s. 447.

²⁵ J. Morzy, op. cit., s. 56, przyp. 333. Por. P.H. Doroszewski, *Cechy rzemieślnicze miast warmińskich w XVI–XVII wieku*, w: *Miasta polskie w średniowieczu i czasach nowożytnych*, op. cit., s. 246.

²⁶ ACW, cz. I, nr 443, s. 447.

²⁷ ACW, cz. I, nr 293, s. 318.

Stosunki na linii towarzysz – mistrz w statutach są omówione dość szczegółowo. Towarzysz, podobnie jak uczeń, nie tylko pracował w warsztacie mistrza²⁸, ale również miał obowiązek nocowania w jego domu²⁹. Tym samym pozostawał on pod jego kontrolą zarówno w czasie pracy, jak i w okresie, który teoretycznie był „wolnym”. W niektórych cechach za nocowanie poza domem mistrza groziła kara pieniężna. W statutach cechu iglarskiego i blacharskiego możemy przeczytać, że „Każdy towarzysz, któryby robiąc na warstacie u którego magistra, nie nocował doma u tegoż magistra, ma być karany sześciami groszy litewskich do skrzynki”³⁰. Kara pieniężna zapewne przynosiła skuteczny efekt przestrzegania tej zasady, jednak fakt, iż została ona odnotowana w osobnym punkcie, pozwala stwierdzić, że towarzysze praktykowali takie zachowania. Kontrola ich czasu wolnego przez niektóre cechy była tak dalece posunięta, że w statutach dokładnie określano godziny, w jakich czeladnicy powinni pojawić się w domu mistrza. I tak u wileńskich ślusarzy wprowadzony został obowiązek powrotu towarzysza do gospody w okresie letnim do godz. 21, zaś w okresie zimowym do godz. 19, i to tylko w sytuacji, gdy przypadają święta³¹. Szklarze przyjęli zasadę, że towarzysz mógł przebywać w gospodzie szynkowej w lecie „[...] tylko do godziny ósmej na półzegarze z południa, a to tylko w święta, [...]”³², następnie zobowiązany był on do powrotu do domu mistrza. Tak restrykcyjne przepisy wynikały prawdopodobnie z dwóch przyczyn, pierwszą była kwestia teoretycznej dorosłości, którą nabywali czeladnicy w wyniku aktu wyzwoliny. Drugą zaś względna wolność, a także otrzymane wynagrodzenie za pracę³³. Pamiętać zaś należy, że z reguły byli to ludzie młodzi, spragnieni towarzyskiego życia i rozrywek. To oni zatem byli bardziej niż uczniowie narażeni na pokusy dnia codziennego, a więc przebywanie w niegodnych domach czy gospodach. Tam zaś, wydając zarobione pieniądze, oddawali się przyjemnościom, których powinni się wystrzegać.

Podobnie jak uczeń, tak i towarzysz miał być całkowicie posłuszny oraz oddany nie tylko swojemu mistrzowi, ale także jego małżonce oraz pozostałym domownikom³⁴. Stawał się on teoretycznie częścią rodziny, wspólnoty rzemieślniczej, wobec której należało

²⁸ Czas pracy wykonywanej w danym cechu był zróżnicowany. W cechu szklarzy towarzysze zaczynali pracę o 4 rano, a kończyli o 22 w nocy, zob. ACW, cz. I, nr 274, s. 274, zaś kotlarze zimą rozpoczynali pracę o 3 rano, a kończyli o 19 wieczorem, natomiast latem zaczynali dzień w warsztacie o 4, a kończyli również o 19, zob. ACW, cz. II, nr 703, s. 119.

²⁹ B. Manys, op. cit., s. 19. Warto w tym miejscu zauważyć, że Robert Darnton odnosi się krytycznie do ukazywania pracy i życia w rzemieślniczym warsztacie jako sielanki, zob. R. Darnton, *Pracownicy podnoszą bunt: Wielka masakra kotów przy ulicy Saint-Séverin*, w: idem, *Wielka masakra kotów i inne epizody francuskiej historii kulturowej*, tłum. D. Guzowska, Warszawa 2012, s. 97.

³⁰ ACW, cz. I, nr 273, s. 263. Podobny zapis odnajdujemy w cechu ślusarskim: „Towarzysz nie powinien indziej nocować, jedno w gospodzie u mistrza swego, u którego robi”, zob. ACW, cz. I, nr 275, s. 280; ibidem, nr 276, s. 285.

³¹ ACW, cz. I, nr 275, s. 280.

³² ACW, cz. I, nr 274, s. 274.

³³ M. Surdacki, *Edukacyjno-opiekuńcze funkcje cechów*, op. cit., s. 21.

³⁴ ACW, cz. I, nr 274, s. 273–274.

wykazywać się lojalnością oraz dyspozycyjnością. Dlatego też – oprócz pracy w warsztacie – zobowiązano ich do służenia majstrowej. Jeśli zaistniała taka potrzeba, tak jak chłopcy, mieli oni pomagać jej w codziennych obowiązkach, a więc „drew przerąbać, wody przynieść i samej pani majstrowej usłużyć”³⁵. Przede wszystkim mieli wystrzegać się złych występków, które w gruncie rzeczy ściągały nieprzychylnie komentarze na mistrza i jego rodzinę. Do tych zaś zaliczono głównie łamanie dobrych obyczajów, a więc sprzeciwianie się mistrzom i starszym kolegom³⁶, obrzucanie rodziny mistrza fałszywymi oskarżeniami, członków warsztatu oraz cechu przezwiskami czy nieuczciwymi słowami³⁷, stosowanie przemocy wobec mistrza i innych braci cechowych³⁸, gardzenie zleconą robotą³⁹, chodzenie do „nieuczciwych domów”⁴⁰, przychodzenie pod wpływem alkoholu na schadzkę⁴¹, „nie kontentowanie się” strawą podawaną w domu mistrza⁴², czynienie hałasów tak w warsztacie, jak i na schadzce⁴³, przybycie na spotkanie braci cechowych z bronią⁴⁴ czy w końcu włóczenie się po gospodach⁴⁵. To ostatnie kończyło się z reguły spożyciem alkoholu i mogło doprowadzić do burdy. Prawdopodobnie w związku z częstą praktyką odwiedzin gospód przez rzemieślników cechy zalecały, aby towarzysz „[...] do domu przyszedzszy nie kołotać, jako w pustki, bronią nie krześcić, nie wykrzykiwać, tak po ulicach, jako i przed domem, hałasu też w domu żadnego nie czynić, ale przyszedzszy, ma się zachować uczciwie, słowem, uczynkiem przykrości i najmniejszemu nie czyniąc”⁴⁶. Z powyższego zapisu wynika, że powrót czeladnika do domu nie miał przyciągać uwagi z reguły wścibskich oraz nieżyczliwych sąsiadów. Gdyby tak było, w centrum zainteresowania znajdował się nie tylko mało okrzesany towarzysz, ale również mistrz, któremu głównie zależało na zachowaniu dobrego imienia. Ponadto, postępując w wyżej opisany sposób, czeladnik dawał zły przykład chłopcom i uczniom, dla których powinien być wzorem do naśladowania⁴⁷.

W innym dokumencie, wydanym dla cechu introligatorskiego, czytamy, że towarzysze nie powinni dawać mistrzom przyczyny do gniewu. Taki stan rzeczy miał wy-

³⁵ ACW, cz. II, nr 703, s. 119.

³⁶ ACW, cz. I, nr 274, s. 268. Zob. też ACW, cz. I, nr 437, s. 429.

³⁷ ACW, cz. I, nr 274, s. 272.

³⁸ ACW, cz. I, nr 274, s. 272; *ibidem*, nr 276, s. 285.

³⁹ ACW, cz. I, nr 274, s. 273.

⁴⁰ ACW, cz. I, nr 274, s. 274.

⁴¹ ACW, nr 276, s. 284.

⁴² ACW, cz. I, nr 276, s. 285.

⁴³ *Ibidem*.

⁴⁴ ACW, cz. I, nr 275, s. 279.

⁴⁵ ACW, cz. I, nr 274, s. 274.

⁴⁶ *Ibidem*.

⁴⁷ ACW, cz. I, nr 438, s. 437.

nikać z przyjęcia zasady, że starszego zawsze należało „czcić”. Ponadto odpowiadali oni za utrzymanie czeladnika, a więc nie tylko gwarantowali mu przysłowiowy „dach nad głową”, ale również teoretycznie gościli go z resztą rodziny przy stole (na obiedzie i wieczerzy)⁴⁸, zapewniali, przynajmniej częściowo, ubiór⁴⁹. Zgodnie zaś z zapisem w dokumentach „[...] starszego zawsze przysłusza czcić i tego, którego chleb jadamy, szanować [...]”⁵⁰. Zatem towarzyszy powinna przyświecać bezwzględna wdzięczność, uczciwość, sumienność wykonywanych zadań i prac, ale przede wszystkim zaś wierność wobec tego, u którego przyszło mu mieszkać i pracować. Przyglądając się bliżej zapisom statutowym, dostrzegamy idealizowanie obrazu mistrza, umniejsza się zaś postać towarzysza.

Za nieprzestrzeganie zasad, przekroczenia prawno-porządkowe czy obyczajowe groziły dość zróżnicowane kary (począwszy od upomnienia, poprzez kary pieniężne, w naturze czy cielesne (plagi, chłosty)), które najczęściej były wymierzane przez starszych cechowych, a więc ogólne zebranie członków cechu przy współudziale obrażonych czy poszkodowanych majstrów⁵¹. Poważniejsze sprawy związane z naruszeniem dyscypliny cechowej przez czeladników rozpatrywał magistrat (sprawy bójek czy poswarków)⁵². Dość restrykcyjne wydają się zasady ustanowione dla towarzyszy cechu passamonnicego, którym to wydalenie z miasta groziło już za przeciwstawienie się mistrzowi, nieposłuszeństwo czy gardzenie zleconą przez niego robotą⁵³. Z analizy statutów wynika, że największym przewinieniem ze strony towarzysza było podniesienie ręki na majstra. Za ten występek czeladnik stawał przed radą miejską, która decydowała bądź o karze więzienia, bądź o wymierzeniu kary cielesnej. Podobnie jak to miało miejsce w cechach innych miast Rzeczypospolitej, tak i w wileńskich organizacjach niedopuszczalne i naganne były zło-dziejstwo czy nieuczciwe działania konkurencyjne. Za te wykroczenia groziło usunięcie z cechu⁵⁴, a w niektórych wypadkach nawet bezwzględny zakaz wykonywania profesji⁵⁵. W cechu iglarskim i blacharskim możliwości wykonywania zawodu pozbawieni byli ci towarzysze, którym zdarzyło się trzykrotnie zabrać igły (sztuk 24)⁵⁶. Wyznaczone normy i sankcje za ich nieprzestrzeganie czy łamanie miały z perspektywy korporacji oraz jej

⁴⁸ ACW, cz. I, nr 445, s. 457.

⁴⁹ Kotlarze zapewniali towarzyszom ręcznik i koszulę, zob. ACW, cz. II, nr 703, s. 119.

⁵⁰ ACW, cz. I, nr 292, s. 313.

⁵¹ ACW, cz. I, nr 274, s. 268. Zob. też. ibidem, nr 438, s. 435; ibidem, nr 445, s. 454.

⁵² ACW, cz. I, nr 445, s. 454. Zob. M. Horn, *Rzemiosło miejskie województwa belskiego w pierwszej połowie XVII wieku. Zagadnienie kryzysu gospodarczego Rzeczypospolitej szlacheckiej w XVII wieku*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1966, s. 187.

⁵³ ACW, cz. I, nr 444, s. 450.

⁵⁴ ACW, cz. I, nr 313, s. 338. W statutach cechu garbarskiego zapisano dość ogólnie: „Jeśliby kto był na złym uczynku pojmany z cechu ma być wyrzucony i bezecnym się staje [...]”, zob. ACW, cz. I, nr 373, s. 376.

⁵⁵ ACW, cz. I, nr 430, s. 424.

⁵⁶ ACW, cz. I, nr 273, s. 263.

członków regulować styl życia młodych adeptów sztuki rzemieślniczej oraz poskramiać ich młodzieńczy zapał⁵⁷.

Pamiętać należy, że szacunek, którym miał darzyć towarzysz majstra, obowiązywał także w drugą stronę. Majster miał zatem nie tylko zapewnić pracę oraz nocleg, ale także stworzyć takie warunki praktykowania zawodu, w których towarzysz mógł nabywać nowych umiejętności i czuć się sprawiedliwie oraz równo traktowany⁵⁸. Sprawiedliwości towarzysz miał szukać przed ogólnym zgromadzeniem cechu⁵⁹. Jak było jednak w rzeczywistości? Odpowiedź na to pytanie wymaga analizy znacznie bardziej zróżnicowanego materiału źródłowego.

Czas spędzony na praktyce w warsztacie upływał nie tylko pod hasłem dobrze wykonanej pracy, która nie wymagała większej ingerencji, poprawek ze strony majstra lub starszych towarzyszy, ale także na wypełnianiu obowiązków wobec wspólnoty cechowej⁶⁰, gdyż jak zapisywano w dokumentach: „Młodszy powinien mieć w uczciwości wszelkiej starszych na wszelakie potrzeby cechowe i kościelne posłusznym ma być”⁶¹. Do tych zaś należało między innymi uczestnictwo w schadzkach⁶² oraz nabożeństwach (mszach, wotywach, żałomszach)⁶³, odpowiedzialność za utrzymanie światła w świątyni, uczestnictwo w procesjach (Bożego Ciała, z okazji wprowadzenia relikwii świętych), popisach i warchach, uroczystych wjazdach do miasta dostojników tak państwowych, jak i kościelnych⁶⁴ czy w końcu przygotowanie ołtarza do posługi, wspieranie majstrów, którym przytrafiło się jakieś nieszczęście lub choroba, wspomaganie wdów w prowadzeniu warsztatów, których mężowie-majstrowie zmarli⁶⁵.

Ostatnim elementem edukacji rzemieślniczej, przed wykonaniem sztuki mistrzowskiej (majstersztyku)⁶⁶, z reguły była trzyletnia wędrownka czeladnicza. Nie obowiązywała ona jednak we wszystkich wileńskich cechach. Jak zauważył J. Morzy, wędrownka w XVI w. nie stanowiła bezwzględnie nakazu. Sytuacja zmieniła się w XVII stuleciu, gdyż zalecono jej odbywanie w cechach, w których dotychczas nie było takiego wymogu,

⁵⁷ M. Surdacki, *Edukacja i opieka społeczna w Urzędowie XV–XVIII w.*, op. cit., s. 121.

⁵⁸ R. Darnton, op. cit., s. 101.

⁵⁹ ACW, cz. I, nr 274, s. 272.

⁶⁰ ACW, cz. I, nr 445, s. 455.

⁶¹ ACW, cz. I, nr 274, s. 269.

⁶² ACW, cz. II, nr 703, s. 117.

⁶³ ACW, cz. II, nr 703, s. 119.

⁶⁴ ACW, cz. I, nr 276, s. 283.

⁶⁵ „[...] warstatawi sprostał, tak długo póki za mąż pójdzie” zob. ACW, nr 274, s. 271. Zob. też: A. Karpiński, *Kobieta w mieście polskim w drugiej połowie XVI i w XVII wieku*, Warszawa 1995, s. 48–54; M. Husak, *Pozycja prawna wdowy w prawie cechowym do połowy XVIII wieku w perspektywie archeologii prawnej na przykładzie miasta Prudnika na Górnym Śląsku*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Prawo” 2015, t. 319, s. 122–124. Zob. też: M. Kowalski, J.M. Bennett, *Crafts, Gilds, and women in the middle Ages: Fifty years after Marian K. Dale*, „Journal of Women in Culture and Society” 1989, vol. 14, no. 2, s. 474 i n.

⁶⁶ Ten element nie stanowi przedmiotu niniejszych badań.

np. u szewców i czapeczników⁶⁷. Zdaje się jednak, iż wysunięty przez J. Morzego wniosek jest zbyt daleko idący. Otóż w 2. połowie tego wieku dostrzegamy zmianę podejścia do tej formy kształcenia, wręcz można by rzec, że widoczny jest spadek znaczenia wędrownki. Mianowicie niektóre cechy przyjęły zasadę, że towarzysz, który nie miał możliwości jej odbycia, mógł jej obowiązek wykupić lub odpracować. I tak w cechu bednarskim należało wnieść do cechowej skrzynki kwotę 15 zł lub też pracować u jednego mistrza przez okres 3 lat⁶⁸. Taki przepis otwierał drogę towarzyszom do rezygnacji z tej części edukacji.

Bezwzględny obowiązek wędrowania obowiązywał natomiast w cechu introligatorów⁶⁹. W cechu rybackim wędrownka miała formę dobrowolną, a decydujący się na nią towarzysz miał jedynie poinformować swojego mistrza o podjęciu takowej decyzji⁷⁰. Widzimy również, że w niektórych cechach zupełnie z niej zrezygnowano (cech safianników⁷¹, garbarzy⁷², mularzy⁷³).

Wędrownka, głównie po miastach Wielkiego Księstwa Litewskiego i Korony, miała jednak stanowić drogę do zdobycia – czy raczej uzupełnienia – wykształcenia, zapoznania się z nowymi wzorami oraz technikami wytwórstwa. Ponadto zakładano, że w jej trakcie czeladnik zyska obycie towarzyskie, pozna zwyczaje innych miast czy nawet państw, a także poszerzy w sposób znaczący swoje horyzonty w zakresie funkcjonowania ówczesnego świata⁷⁴. Jak zauważa Maurycy Horn, były one czynnikiem, który wpływał na polepszenie jakości produkcji⁷⁵. Po zakończonej wędrownce towarzysz miał obowiązek stawić się u majstra, od którego wyszedł, i pracować u niego przez jakiś czas. Tak było w przypadku cechu iglarskiego i blacharskiego, w którym to po powrocie należało przepracować u majstra jeszcze rok i sześć niedziel⁷⁶. Był to okres, w którym mógł on dowieść swojego rozwoju, umiejętności, podzielić się nowo zdobytą wiedzą oraz nauczonymi praktykami. Patrząc na wędrownkę z perspektywy mistrzów, forma ta stanowiła pewne zobowiązanie, które wielokrotnie ograniczało towarzyszom drogę do usamodzielnienia się⁷⁷. Jej odbywanie wiązało się z kosztami, na które często towarzysza nie było stać. Wniesienie zaś określonej sumy do brackiej skrzynki również nie rozwiązywało problemu i często bywało przeszkodą nie do pokonania. Był to zatem moment, który zapewne

⁶⁷ J. Morzy, op. cit., s. 56.

⁶⁸ ACW, cz. I, nr 278, s. 290.

⁶⁹ ACW, cz. I, nr 292, s. 312.

⁷⁰ ACW, cz. I, nr 279, s. 295.

⁷¹ ACW, cz. I, nr 313, s. 336.

⁷² ACW, cz. I, nr 373, s. 376.

⁷³ ACW, cz. I, nr 438, s. 436.

⁷⁴ S. Herbst, *Toruńskie cechy rzemieślnicze. Zarys przeszłości*, Toruń 1933, s. 25. Zob. też: M. Gadocha, op. cit., s. 264.

⁷⁵ M. Horn, op. cit., s. 204–205.

⁷⁶ ACW, cz. I, nr 273, s. 263.

⁷⁷ J. Morzy, op. cit., s. 56.

wielokrotnie tamował drogę do wyzwolin towarzyszom i nabycia pełnych praw do samodzielnego wykonywania profesji.

Pewnych argumentów na rezygnację z wędrowki przez cechy dostarczają nam statuty cechu bałtuszników, w których to zapisano, że „[...] wędrować do innych miast na dobrej to woli każdego zostaje, ponieważ z doświadczenia ma to ten cech i z lepszym rozumie być pożytkiem, kiedy tych do cechu przyjmuje, których się obyczajom i robocie z lat chłopięcych wędrowni zaś obce z sobą przywozić zwykli obyczaje, którymi częstokroć cech i bracią zatrudniać zwykli”⁷⁸. Zatem to strach, zwłaszcza przed pewnym rozprężeniem obyczajowym, zepsuciem, które może wnieść do warsztatu przybyły z wędrowki towarzysz, sprawiał, że cechy rezygnowały z tej formy edukacji.

Podsumowując, należy stwierdzić, że statuty wileńskich cechów kreowały określony obraz towarzysza, a raczej cech i przymiotów, którymi powinien się on odznaczać. Dostrzegalnym jest, że podstawą jego funkcjonowania było oddanie, wierność oraz lojalność w stosunku do mistrza, jego rodziny oraz cechu. Jeśli czeladnik nie nastęrczał problemów czy to w warsztacie, domu, czy cechu, wówczas było wielce prawdopodobne, że okres służby przebiegał bez większych trudności, co wcale nie musiało oznaczać, że przełoży się na ostateczny sukces w postaci usamodzielnienia.

Relacja towarzysz – mistrz jest w gruncie rzeczy jednostronna. To ten pierwszy zawsze był stroną aktywną, na której spoczywał obowiązek wykonywania poleceń, zleconych prac, wspierania majstrowej w codziennych zadaniach, w końcu zaś niegenerowania problemów oraz zmartwień, które mogłyby w jakiś najmniejszy sposób uchybić dobremu imieniu majstra. Możliwość samodzielnego wykonywania danej profesji traktowana była przez cechy jak przywilej, na który nie wystarczyło sobie zapracować umiejętnościami, o czym świadczy choćby nieobowiązkowa wędrowka, ale przede wszystkim kompetencjami społecznymi.

To towarzysz w tym trójelementowym ogniwie (uczeń – towarzysz – mistrz) był osobą, na której spoczywała odpowiedzialność za uczniów, dla których należało stanowić wzór do naśladowania, za wykonywaną w warsztacie pracę, do której ręki nie powinien przykładać mistrz, w końcu zaś za szereg mniejszych i większych zobowiązań wobec wspólnoty cechowej. Był on zatem w strukturach zarówno warsztatowych, jak i cechowych wyrobnikiem, który szukał dla siebie miejsca w dość ograniczonym i niezwykle sterowanym rzemieślniczym świecie. Pamiętać należy, że obraz ten zbudowany jest na podstawie przepisów, praktyka wymaga zaś odrębnego rozpoznania.

Bibliografia

Edycje źródłowe

Akty cechów wileńskich 1495–1759 (dalej ACW), zebr. i przygot. do druku H. Łowmiański, przy współudziale M. Łowmiańskiej, S. Kościalkowskiego, przedmową i skorowidzami opatrzył J. Jurkiewicz, Poznań 2006.

⁷⁸ ACW, cz. I, nr 412, s. 406.

Literatura przedmiotu

- Arlamowicz K., *Dzieje przemysłowych cechów rzemieślniczych w dawnej Polsce*, Przemysł 1931.
- Bosshardt W., Lopus J.S., *Business in the Middle Ages: What Was the Role of Guilds?*, „Social Education” 2013, 77 (2), pp. 64–67.
- Charewiczowa L., *Lwowskie organizacje zawodowe za czasów Polski przedrozbiorowej*, Lwów 1929.
- Darnton R., *Pracownicy podnoszą bunt: Wielka masakra kotów przy ulicy Saint-Séverin*, w: R. Darnton, *Wielka masakra kotów i inne epizody francuskiej historii kulturowej*, tłum. D. Guzowska, Warszawa 2012, s. 93–126.
- Doroszewski P.H., *Cechy rzemieślnicze miast warmińskich w XVI–XVII wieku*, w: *Miasta polskie w średniowieczu i czasach nowożytnych*, red. P. Gołdyn, Kraków 2008, s. 241–252.
- Gadocha M., *Cech piwowarów, karczmarzy i słodowników krakowskich w XVI–XVII wieku*, w: *Miasta polskie w średniowieczu i czasach nowożytnych*, red. P. Gołdyn, Kraków 2008, s. 253–280.
- Herbst S., *Toruńskie cechy rzemieślnicze. Zarys przeszłości*, Toruń 1933.
- Horn M., *Rzemiosło miejskie województwa belskiego w pierwszej połowie XVII wieku. Zagadnienie kryzysu gospodarczego Rzeczypospolitej szlacheckiej w XVII wieku*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1966.
- Husak M., *Pozycja prawna wdowy w prawie cechowym do połowy XVIII wieku w perspektywie archeologii prawnej na przykładzie miasta Prudnika na Górnym Śląsku*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Prawo” 2015, t. 319, s. 119–140.
- Karpiński A., *Pauperes, o mieszkańcach Warszawy XVI i XVII wieku*, Warszawa 1983.
- Karpiński A., *Kobieta w mieście polskim w drugiej połowie XVI i w XVII wieku*, Warszawa 1995.
- Kochowicz J., Sosnowska A., *Historia gospodarcza Polski przedrozbiorowej – porzucone terytorium?*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych” 2011, t. 71, s. 7–32.
- Kowalski M., Bennett J.M., *Crafts, Gilds, and women in the middle Ages: Fifty years after Marian K. Dale*, „Journal of Women in Culture and Society” 1989, vol. 14, no. 2, s. 474–501.
- Manys B., *Uczeń w szeregach rzemieślniczych. System edukacyjny i wychowawczy chłopców w wileńskich cechach w dobie wczesnonowożytnej w świetle statutów cechowych*, „Biuletyn Historii Wychowania” 2019, 40, s. 7–23.
- Morzy J., *Geneza i rozwój cechów wileńskich do końca XVII w.*, „Zeszyty Uniwersytetu im. A. Mickiewicza. Historia” 1959, z. 4, s. 4–93.
- Orzelska-Konarska B., *Mistrzowie i czeladnicy. Pozycja społeczna czeladzi w cechach krakowskich w XVI–XVII wieku*, Warszawa 1968.
- Pihan-Kijasowa A., *Akty cechów wileńskich z lat 1495–1759. Komentarz językowy*, w: *W kręgu języka: materiały konferencji „Słowotwórstwo – słownictwo – polszczyzna kresowa” poświęconej pamięci profesora Zofii Kurzowej*, Kraków 16–17 maja 2008, red. M. Skarżyński, M. Szpiczakowska, Biblioteka „LingVariów”, t. 2, Kraków 2009, s. 175–185.
- Pihan-Kijasowa A., *Wileński socjolekt rzemieślniczy XVI–XVIII wieku w świetle badań pogranicza językowego. Zarys problematyki*, „Teki Komisji Polsko-Ukraińskiej Związków Kulturowych” 2020, t. 6, s. 237–250.
- Pihan-Kijasowa A., *Wileńskie słownictwo rzemieślnicze XVI–XVIII wieku. Rekonstrukcja badawcza*, w: *Językowe i kulturowe dziedzictwo Wielkiego Księstwa Litewskiego. Millenium Litwy 1009–2009*, red. J. Mędelka, Z. Sawaniewska-Mochowa, Bydgoszcz 2010, s. 334–341.
- Pozdro Z., *Uczniowie i towarzysze cechów krakowskich od drugiej połowy w. XIV do połowy w. XVII*, Lwów 1900.
- Surdacki M., *Edukacja i opieka społeczna w Urzędowie XV–XVIII w.*, Lublin 2004.
- Surdacki M., *Edukacyjno-opiekuńcze funkcje cechów urzędowskich w XVI–XVIII wieku*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty” 2005, nr 44, s. 7–48.
- Trzoska J., *Walka cechów gdańskich z partaczami w XVII–XVIII wieku*, w: *Mieszczanstwo gdańskie*, red. S. Salmonowicz, Gdańsk 1997, s. 35–49.